

Co jest w życiu najpiękniejsze?

Co najpiękniejszego może osiągnąć człowiek w swoim życiu? Czy jest to bogactwo, kariera, czy sukces? Na realizację tych celów człowiek poświęca nieraz najlepsze lata swojego życia, a w końcu wszystko przemija. Najpiękniejsze jest to, co trwa. Jest tym życie. Jedynie ono otwiera drogę do szczęścia zarówno tu na ziemi, jak i później w Niebie. Ale, czy życie jest dostępne dla wszystkich? Czy nie jest zarezerwowana dla nielicznych, a w szczególności dla kapłanów i zakonników? Sobór Watykański II stwierdził, że do życia jesteście powołani wszyscy. Bóg udziela łaski do życia wszystkim, niezależnie od tego czy są duchownymi czy świeckimi.

Czym jest życie? Życie - to jedno z Bogiem. Osiągnie się go miłując Boga. Jak najlepiej miłować Boga? Kiedy rodzic wie z doświadczenia, jakie to piękne, kiedy dziecko mówi: mamo czy tato, bardzo Cię kocham. Jeżeli jednak później dziecko robi inaczej niż mama lub tata chcą, rodzice nie czują się kochani. Podobnie jest z Bogiem. Bóg się cieszy, kiedy w modlitwie mówimy Mu, że Go kochamy. Czuje się jednak naprawdę kochany dopiero wtedy, kiedy staramy się żyć zgodnie z Jego wolą. Chcemy żyć zgodnie z wolą Boga. Jak odkryć to, czego Bóg od nas chce? Bóg stał się człowiekiem. Jezus Chrystus działał i mówił. Jego słowa, opisy Jego czynów mamy w Ewangeliach. Dlatego podczas Mszy świętej słuchamy Słowa Boga. Liturgia Słowa jest tak samo ważna jak Eucharystia. Pierwsza pomaga nam poznać Słowa Pisma świętego, a szczególnie Ewangelię, które wyrażają wolę Boga dla nas, a druga daje nam siłę, aby nimi żyć.

Przed chwilą słyszeliśmy przypowieść o siewcy. W niej Jezus przedstawia nam kilka sposobów jak można słuchać głoszonego Słowa Boga i przyjmować je lub nie.

1. Pierwszy obraz przedstawia ziarno, które pada na drogę. Jest to słowo padające w duszę człowieka, który żyje powierzchownie, na luzie. Słowo nie zatrzymuje się w tej duszy. Jak ptak, który dziobi ziarno, szatan je od razu porwie.
2. Drugi obraz to ziarno, które pada wśród kamieni. Jest to słowo, które znajduje w człowieku sromianą zaprawę. Szybko podejmuje dobre postanowienia i szybko o nich zapomina.
3. Trzeci obraz to ziarno, które pada pomiędzy ciernie. Jest to słowo przyjęte przez człowieka, który goni za przyjemnościami, dobrobytem i sukcesem. One są dla niego na pierwszym planie. Słowo znajduje się na marginesie jego życia. Nie rozwija się. To typowa sytuacja współczesnego człowieka.
4. Czwarty obraz to ziarno, które pada na dobrą glebę. Jest to słowo przyjęte przez człowieka, który stawia Boga na pierwszym miejscu. Dlatego stara się kształtować swoje życie w świetle słowa, żyć nim w zwykłych lub niezwykłych sytuacjach życia codziennego. To przynosi wiele dobrych owoców.

Przyjrzyjmy się niektórym owocom.

1. Słowo Boga zmienia naszą mentalność. Kiedy czytamy słowa Ewangelię i staramy się nimi żyć, zauważamy, jak duża jest różnica między naszym a Bożym sposobem

rozumienia miłości. Potrafimy kochać synów, matkę, dzieci, rodziców, przyjaciół. Czytajcie w Ewangelii św. Mateusza opis Słodu Ostatecznego odkrywamy natomiast, że Jezus zaprasza nas, abyśmy kochali wszystkich. Na sędzie ostatecznym Jezus powie nam: „Cokolwiek uczyniliście najmniejszemu z moich braci - to znaczy komukolwiek, a nie tylko osobom nam bliskim - Mnieście to uczynili”.

2. Słowo nas karmi. „Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym Słowem, które pochodzi z ust Bożych” - powiedziała Jezus. To wielka żaska, bo Jezusa w Eucharystii możemy przyjąć raz w ciągu dnia, natomiast Jezusa w Słowie możemy przyjmować przez cały dzień, jeżeli staramy się żyć Słowem chwila po chwili.
3. Słowo prowadzi do wzrostu jedności z Bogiem. Dlatego po dniu intensywnego życia Słowem nierzadko przy modlitwie wieczornej możemy odczuć, że Bóg jest nam szczególnie bliski.
4. Słowo sprawia, że budujemy jedność z ludźmi z naszego środowiska. Kiedy bowiem staramy się kochać braci, konkretnie im służyć, wtedy może rodzić się pomiędzy nami miłość wzajemna, w której obecny jest Chrystus.

Wiele jest dróg prowadzących do wierności. Życie Słowem Bożym jest wśród nich prawdziwą autostradą.

Nie zapomnijmy nim żyć również wtedy, kiedy pójdziemy goszować.

Ks. Roberto